

**Dwie publikacje o generale Kazimierzu Sosnkowskim:
Lech Wyszczelski, *Generał Kazimierz Sosnkowski*, Wydawnictwo Bellona,
Warszawa 2010, ss. 387; Jerzy Kirszak, *Generał Kazimierz Sosnkowski 1885-
1969*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012, ss. 471**

Kiedy jesienią 2010 roku ukazała się książka Lecha Wyszczelskiego *Generał Kazimierz Sosnkowski*, czułem się w obowiązku, z racji własnych zainteresowań badawczych, zabrać głos w sprawie tej publikacji. Uczynili to jednak Daniel Koreś i Jerzy Kirszak, których obszerne i merytoryczne recenzje dały druzgocącą ocenę ostatniej biografii „Szefa”¹. Krytyczna wypowiedź wrocławskich historyków spowodowała nerwową reakcję profesora Lecha Wyszczelskiego, daleko odbiegającą od poziomu naukowej dyskusji². W emocjonalnej atmosferze sporu pełnego niewybrednych ataków *ad personam* nie zdecydowałem się na zabranie głosu, nie chcąc „dolewać oliwy do ognia”³.

Ukazanie się najnowszego albumu poświęconego generałowi, przygotowanego przez J. Kirszaka, a wydanego w 2012 roku staraniem Instytutu Pamięci Narodowej, jest obecnie okazją, aby nadrobić to zaniechanie i odnieść się do obu publikacji. Wszelako z góry trzeba zastrzec, że są to prace mające całkowicie odmienny charakter: książka L. Wyszczelskiego aspiruje do roli całościowej naukowej biografii; praca J. Kirszaka to „album w ujęciu popularnym”, mający w atrakcyjnej formie graficznej przybliżyć postać generała Kazimierza Sosnkowskiego szerszemu odbiorcy i przyczynić się do przyznania mu „należnego miejsca w historii”. Pomimo tych odmienności warto odnieść się zarówno do rzetelności obu prac, ich wartości merytorycznej, jak i znaczenia w ujęciu popularyzatorskim.

Wydany nakładem warszawskiego Wydawnictwa Bellona *Generał Kazimierz Sosnkowski* L. Wyszczelskiego składa się z 10 rozdziałów zaprezentowanych *de facto* w prostym układzie chronologicznym. O ile przyjęte przez autora w konstrukcji pracy cezurę wewnętrzne wydają się uzasadnione, o tyle można dyskutować na temat objętości poszczególnych rozdziałów. Najmniejszy rozdział, pierwszy, liczy zaledwie 17 stron, natomiast największy, omawiający działalność K. Sosnkowskiego jako Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, aż 70 stron. Niewątpliwie był to bardzo ważny okres publicznej działalności generała, ale obejmował jedynie 15 miesięcy jego życia (od lipca 1943 do października 1944 r.). Dlatego wydaje się, że zaburza to proporcje w strukturze książki.

1 D. Koreś, *Generał Sosnkowski według Wyszczelskiego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 1-2, s. 180-185; J. Kirszak, *Nowa biografia generała Kazimierza Sosnkowskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 1, s. 163-179.

2 Zob. L. Wyszczelski, *Doktorowi Jerzemu Kirszakowi w odpowiedzi*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 1, s. 180-192; por. J. Kirszak, *Profesorowi Lechowi Wyszczelskiemu w odpowiedzi*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 4, s. 207-222.

3 Na charakter tej polemiki zwrócili uwagę m.in. K. Olejnik oraz K. Kawalec. Zob. tego ostatniego *Na marginesie pewnej dyskusji na łamach „PHW”* [list do redakcji], „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 1, s. 211.

Lech Wyszczelski już we wstępie ocenił wartość swojej pracy: „Z pewnością biografia ta stanowi [...] znaczący postęp w badaniach nad rekonstrukcją życia i dokonań tego wybitnego żołnierza i polityka”⁴. Ta wysoka samoocena jest o tyle zaskakująca, że równocześnie autor stwierdził, iż „publikowane materiały źródłowe w pewnym stopniu zwalniają badacza z obowiązku zmudnych poszukiwań archiwalnych”. Dalsza lektura recenzowanej pracy przekonuje, że L. Wyszczelski potraktował tę ostatnią deklarację nader poważnie, a swoją publikację oparł głównie na powszechnie znanych i wydanych przed laty zbiorach dokumentów. Trudno w ten sposób osiągnąć „znaczący postęp” w jakichkolwiek badaniach. O tym, że poszukiwania archiwalne wciąż mogą wnieść wiele do biografii „Szefa”, świadczy chociażby niedawna publikacja Grzegorza Kulki, która znacząco weryfikuje utarte twierdzenia na temat samobójczej próby K. Sosnkowskiego w maju 1926 roku⁵. Notabene obnaża ona także małą wiarygodność wspomnień Jadwigi Sosnkowskiej, z których Lech Wyszczelski czerpie obficie i, jak się zdaje, zbyt ufnie⁶.

Autor recenzowanej biografii nie tylko nie podjął się szeroko zakrojonych badań archiwalnych w celu pozyskania nowych źródeł w kraju i za granicą, ale nie wykorzystał nawet podstawowego i będącego „pod ręką” zbioru, jakim są Papiery Kazimierza Sosnkowskiego przechowywane w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich we Wrocławiu. Wprawdzie w bibliografii podaje dwie sygnatury odnoszące się do tego ogromnego zespołu akt, czyni to jednak bez podania nazw teczek, a w tekście zasadniczym nie odwołuje się do podanych sygnatur. Kilkakrotnie w przypisach podaje natomiast inne sygnatury z ZNiO. Warto wspomnieć, że w tymże Ossolineum znajdują się interesujące Papiery Klaudiusza Hrabyka, powojennego współpracownika Kazimierza Sosnkowskiego.

W kilku przypadkach, gdy Autor odwołuje się do dokumentów archiwalnych, nie przytacza ich nazw lub przekręca sygnatury⁷. Aby „uwiarygodnić” swoje dzieło, L. Wyszczelski ewidentnie „pożyczył” sobie niektóre dokumenty wydane już przez innych autorów, podając jedynie oryginalne sygnatury i nie wspominając o ich wcześniejszej publikacji. Tak czyni w przypadku publikacji Andrzeja Suchcitz *Projekt gen. Kazimierza Sosnkowskiego zwalczania 1. Konnej Armii Sowieckiej w 1920 roku*⁸ (przyp. 47 na s. 76 recenzowanego tomu) oraz zbioru dokumentów wydanych przez Józefa Smolińskiego, przy czym w tym ostatnim wypadku przekręca opis bibliograficzny (zob. przyp. 90 na s. 306)⁹.

4 L. Wyszczelski, *op. cit.*, s. 15.

5 Zob. G. Kulka, *Śledztwo w sprawie próby samobójstwa gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 1.

6 Jak np. w przypadku relacji dotyczącej wypadków w maju 1926 r.

7 Np. przyp. 18, s. 272; przyp. 90, s. 306.

8 A. Suchcitz, *Projekt gen. Kazimierza Sosnkowskiego zwalczania 1. Konnej Armii Sowieckiej w 1920 roku*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” 1991, t. XIX, nr 138, s. 93-97.

9 Por. *Referat w sprawie jeńców i robotników polskich w Niemczech*, [w:] *Naczelne władze wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939-1945). Dokumenty*, oprac. merytoryczne i wybór J. Smoliński, Warszawa 2004, dok. 27, s. 213-221.

Wcześniejsi recenzenci omawianej biografii wskazali rozległe braki w kwerendzie archiwalnej, nie ma więc potrzeby ich powtarzania i niestety należy się zgodzić z twierdzeniem, że dobór dokumentów sprawia wrażenie przypadkowości. Najszerzej, choć także wybiórczo, L. Wyszczelski sięgnął do zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego, ale i tu dodać trzeba, że nie wykorzystał zespołu Akta Oddziału VI Sztabu NW, który ma bardzo istotne znaczenie dla odtworzenia działalności Naczelnego Wodza. Już sam brak kwerendy w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum imienia generała Sikorskiego w Londynie – a takiej autor nie przeprowadził, zadowolając się jedynie kopiami kilku (dosłownie) przypadkowych dokumentów – dyskwalifikuje każdą pracę naukową, która poświęcona jest działalności polskich władz na uchodźstwie.

Mającą stanowić istotny krok naprzód biografia oparta została zatem na wydawnictwach źródłowych. Jednak i w tej materii należy dostrzec zatrważające braki. Znaczna część pracy L. Wyszczelskiego czerpie z dwóch zbiorów opracowanych przez współpracowników bohatera biografii¹⁰. Należy dodać, że podobnie jak w przypadku kilku pamiętników, autor nie zawsze poddaje je wystarczającej krytyce i zbyt rzadko konfrontuje z innymi źródłami. Z materiałów źródłowych dotyczących bezpośrednio generała zupełnie zostały zignorowane wydany przez Jerzego Kirszaka *Wybór pism* Kazimierza Sosnkowskiego, a także korespondencja K. Sosnkowskiego z roku 1920, wydana przez Włodzimierza Suleję (te ostatnie jedynie w bibliografii)¹¹. W szczególności historia polityczna Polski okresu II wojny światowej to dla Autora przysłowiowa *terra incognita*, co wynika zapewne z tego, że wcześniejsze zainteresowania badawcze L. Wyszczelskiego koncentrowały się na historii wojskowej i to głównie do 1939 roku. Nie usprawiedliwia to jednak pominięcia fundamentalnych dla biografii Kazimierza Sosnkowskiego wydawnictw źródłowych, takich jak doskonale opracowane *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej* (wszak K. Sosnkowski był ministrem!) czy świetnie wydane przez Jacka Piotrowskiego *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939-1947* (najbliższego sojusznika generała!); *Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju* (K. Sosnkowski stał na jego czele!); *Rozkazy Naczelnych Wodzów Polskich Sił Zbrojnych* (sic!)¹². Do tego należy dodać kluczowe dokumenty opublikowane przez

10 K. Sosnkowski, *Materiały Historyczne*, zebrał J. Matecki, Londyn 1966; S. Babiński, *Kazimierz Sosnkowski, myśl – praca – walka. Przyczynki do monografii oraz uzupełnienia do Materiałów Historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, Londyn 1988.

11 K. Sosnkowski, *Wybór pism*, wstęp J. Kirszak, K. Polechoński, wybór i oprac. J. Kirszak, Wrocław 2009; *Listy generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego do marszałka Józefa Piłsudskiego w okresie wyprawy kijowskiej (kwiecień-maj 1920)*, wyd. W. Suleja, „Przegląd Wschodni” 1992/1993, t. 2, z. 1.

12 *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Rojek, red. M. Zgórnjak, t. 1-7, Kraków 1994-2006; *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939-1947*, oprac. J. Piotrowski, t. 1-2, Wrocław 2004; *Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju*, cz. 1: 1939-1941, oprac. i red. W. Grabowski, Warszawa 2008; *Rozkazy Naczelnych Wodzów Polskich Sił Zbrojnych 1939-1945*, t. 1: *Rozkazy do żołnierzy*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002.

Eugeniusza Duraczyńskiego¹³, wydany przeszło pół wieku temu, ale wciąż przydatny zbiór *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej*¹⁴, czy chociażby cenne zestawienia wywiadów ilustrujących kulisy powstania warszawskiego¹⁵.

Dopełnieniem źródłowego ubóstwa pracy Lecha Wyszczelskiego jest to, że w praktyce pominął on niemal całkowitym milczeniem prasę. A jak się wydaje, rzetelne badania prasowe mogłyby wnieść wiele nowych szczegółów do biografii „Szefa”, w szczególności dla słabo udokumentowanego okresu międzywojennego.

Poprzedni recenzenci opracowania autorstwa L. Wyszczelskiego wskazali już wiele braków w literaturze wspomnieniowej oraz opracowaniach. Ograniczę się zatem do podkreślenia tylko niektórych. Z okresu II wojny światowej Autor nie sięgnął między innymi do tak cennych relacji, jak dwa tomy wspomnień Leona Mitkiewicza czy obszerne i pretendujące do roli historycznie obiektywnego opracowanie Stanisława Strońskiego¹⁶. W wykazie literatury zabrakło absolutnie podstawowych prac autorstwa Eugeniusza Duraczyńskiego, Mirosława Dymarskiego, Marka Neya-Krwawicza, Jacka Piotrowskiego, Jerzego J. Tereja, nie znalazła się żadna praca poświęcona planowanej konfederacji polsko-czechosłowackiej (a K. Sosnkowski odegrał kluczową rolę w negocjacjach z naszymi południowymi sąsiadami). W bibliografii wymieniono tylko jedną biografię generała Kazimierza Sikorskiego (autorstwa Olgierda Terleckiego), całkowicie zabrakło natomiast biografii innego premiera – Stanisława Mikołajczyka. Pominięta wreszcie została monografia autorstwa piszącego te słowa¹⁷, co w zestawieniu z tym, iż jest ona jedną z najobszerniejszych monografii całkowicie poświęconych działalności K. Sosnkowskiego, wydaje się daleko idącym zaniedbaniem. Gdyby autor jednak sięgnął do tej pracy, to mógłby „ustalić”, że K. Sosnkowski przybył do Paryża 11 października 1939 roku (informuje o tym bezcenne źródło z IPMS – dziennik Franciszka Demela), nie zaś 12 października (jak na s. 132 błędnie podaje za Kazimierzem Sosnkowskim i Marią Pestkowską), że nie istniał „Komitet na Kraj” (tak na s. 8), lecz Komitet Ministrów dla Spraw Kraju (potem Komitet dla Spraw Kraju), że generał korzystał z nielegalnych dróg łączności z krajem w czasie swego „londyńskiego Sulejówka”, że jednym z jego „in-

13 *Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. E. Duraczyński, Warszawa 1990; E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943 – Lipiec 1944*, Warszawa 1986.

14 *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. S. Stanisławska, Warszawa 1965.

15 M.in. J.K. Ciechanowski, *Na tropach tragedii. Powstanie warszawskie 1944. Wybór dokumentów wraz z komentarzem*, Warszawa 1992; J.F. Steiner, *Warszawa 1944*, Warszawa 1991; J.K. Zawodny, *Uczestnicy i świadkowie Powstania Warszawskiego. Wywiady*, Warszawa 1994.

16 L. Mitkiewicz, *Z gen. Sikorskim na obczyźnie (fragmenty wspomnień)*, Paryż 1968; *idem*, *W najwyższym sztabie zachodnich aliantów 1943-1945 (Combined Chiefs of Staff)*, Londyn 1971; S. Stroński, *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939-1942*, t. 1-3, oprac. J. Piotrowski, Nowy Sącz 2007.

17 I. Wojewódzki, *Kazimierz Sosnkowski podczas II wojny światowej. Książę niezłomny czy Hamlet w mundurze?*, Warszawa 2010.

formatorów” był podpułkownik Michał Protasewicz, czy to, kiedy przybyła do Francji Jadwiga Sosnkowska, jak też kilka innych zdarzeń, o których milczy w swojej pracy.

Jeszcze dramatyczniej wygląda obecność w recenzowanej książce literatury dotyczącej okresu powojennego. Autor całe ćwierćwiecze działalności generała K. Sosnkowskiego (od jesieni 1944 do jesieni 1969 r.) streścił na niespełna 31 stronach i zakończył podaniem błędnej daty śmierci swego bohatera. Sięgnął przy tym, oprócz *Materiałów historycznych* i pracy Stanisława Babińskiego, jedynie do sześciu opracowań. Ani razu nie odwołał się do trylogii *Druga Wielka Emigracja 1939-1990*, stanowiącej podstawowe kompendium wiedzy o powojennym uchodźstwie, ani do monumentalnej pracy Arkadiusza Adamczyka (*Piłsudzczy w izolacji 1939-1954*), świetnie udokumentowanej biografii Tadeusza Katelbacha (tym współpracownikiem Sosnkowskiego zajmował się Sławomir Cenckiewicz), licznych i cennych prac Tadeusza Wolszy czy publikacji Pawła Zientary (w tym pracy poświęconej misji zjednoczeniowej, umieszczonej jedynie „ku ozdobie” w bibliografii). Podsumowując, podobnie jak w przypadku „selekcji” źródeł, można odnieść wrażenie przypadkowego doboru literatury przedmiotu. Bibliografia nie zawiera wielu kluczowych pozycji, ale można w niej znaleźć przykłady prac poświęconych wąskim zagadnieniom wojskowym, które jednak, nie umniejszając nic ich autorom, niewiele wnoszą do biografii K. Sosnkowskiego¹⁸.

Powyższe wskazuje, że biografię jednej z najważniejszych postaci w dziejach Polski w XX wieku L. Wyszczelski postanowił napisać „bez wychodzenia z domu”, obywając się bez czasochłonnych kwerend archiwalnych i bibliotecznych, a opierając się jedynie na doborze źródeł i literatury łatwo dostępnej i bliskiej zainteresowaniom badawczym autora.

Trzeba zaznaczyć, że w stosunku do wcześniejszej, popularnonaukowej biografii generała K. Sosnkowskiego¹⁹ autor dużo więcej miejsca poświęcił sprawom wojskowym. I słusznie. Można jednak zauważyć, że dotyczy to głównie kwestii, o których pisano już sporo w literaturze przedmiotu i to najczęściej tej nie najnowszej. Widać to na przykładzie problemu demobilizacji Wojska Polskiego po 1920 roku (s. 83 i nast.)²⁰. W moim przekonaniu na plus trzeba zapisać autorowi dążenie do obiektywizmu, choć nie oznacza to, że należy się zgodzić z wszystkimi jego interpretacjami i ocenami²¹. Wyraźnie daje też o sobie znać duże doświadczenie i pisarska wprawa Lecha Wyszczelskiego, który sprawnie operuje piórem. Nie zmienia to jednak prawdy, że szybko i sprawnie

18 Jak np. M. Szczurowski, *Artyleria Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w II wojnie światowej*, Piotrków Trybunalski–Warszawa 2000.

19 M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995.

20 W tym wypadku autor czerpie szeroko z pracy E. Krawczyka, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920-1921*, Warszawa 1971.

21 Jak choćby oceną dowodzenia w 1920 r. (s. 76), opinią, że zdecydowanie lepiej czuł się K. Sosnkowski w roli administratora (s. 81) czy dyskusyjną oceną postawy w okresie powstania warszawskiego.

napisał książkę pełną pomyłek, potknięć, przeinaczeń, mającą raczej kompilacyjny, odtwórczy charakter. Czerpie ona ze źródeł jednostronnych, które rzadko konfrontuje z innymi, z braku zaś źródeł archiwalnych zbyt dalece polega na często bałamutnych źródłach pamiętnikarskich. Z naukowego punktu widzenia nie wnosi ona do biografii K. Sosnkowskiego nic nowego, a z pewnością pomija wiele dotychczasowych ustaleń innych badaczy. Nie może także odgrywać roli pracy popularnej, gdyż nie to było jej celem. Tak lekceważona przez L. Wyszczelskiego biografia autorstwa M. Pestkowskiej (rzeczywiście obciążona licznymi słabościami) wciąż pozostaje, moim zdaniem, ważną książką popularnonaukową poświęconą K. Sosnkowskiemu.

Wiele zastrzeżeń można mieć także do strony edytorskiej omawianej publikacji. Książka nie zawiera indeksu osobowego, obfituje w liczne literówki (choć tych pewnie nie sposób całkowicie uniknąć przy tak obszernej objętości tekstu), wpadką redakcji jest wielokrotne używanie nazwy „Nowy York” czy przekręcenie nazwiska Bronisława Prugara-Ketlinga na „Plugar”. Całości dopełniają niska jakość papieru i nieatrakcyjna szata graficzna. Katastrofą natomiast jest wkładka fotograficzna, a ściślej kuriozalne podpisy pod zdjęciami.

W książce znalazła się wkładka zawierająca 24 fotografie. I bardzo dobrze, że się znalazła. Cieszy to tym bardziej, że część z tych zdjęć, pochodzących ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego, nie jest powszechnie znana. Trzeba jednak uczynić tu dwa zasadnicze spostrzeżenia. Po pierwsze fotografie w praktyce obejmują okres lat 1914-1939. Wybór fotografii jest zatem pochodną zainteresowań badawczych Autora, które ograniczają się do 1939 roku. Po drugie podpisy pod fotografiami są smutnym potwierdzeniem swego rodzaju dezynwoltury redakcji (autora?), o ile nie zwyczajnej nieznamomości tematu.

W moim przekonaniu fotografie winny być nie tylko ilustracją, ale też dopełnieniem treści książki, niosąc za sobą pewien ładunek informacji. W tym przypadku mamy jednak do czynienia z dezinformacją. Skrajnym przykładem jest podpis pod fotografią przedstawiającą rzekomo „uroczystości pogrzebowe marszałka Józefa Piłsudskiego”. Tymczasem na zdjęciu widać wyraźnie siedzącego w wygodnym fotelu, na honorowym miejscu... marszałka Józefa Piłsudskiego. Redakcja (autor?) zamiast poszukiwać i własnego, twórczego wkładu, zadawała się lakonicznymi podpisami w stylu „spotkanie z marszałkiem”, „na spotkaniu z grupą generałów”, „na spotkaniu u prezydenta” i tym podobnymi. Weźmy na przykład fotografię zatytułowaną „Z wizytą w Marynarce Wojennej”. Choćby powierzchowna analiza zdjęcia pozwala ustalić, że zostało wykonane na pokładzie ORP „Orzeł”. Warto zauważyć, że matką chrestną tego okrętu podwodnego, zwodowanego 15 stycznia 1938 r. w Holandii, była generałowa Jadwiga Sosnkowska, jego budowa zaś została sfinansowana ze składek Funduszu Obrony Morskiej. Kazimierz Sosnkowski był przewodniczącym FOM i jako taki wziął udział w uroczystym przywitaniu ORP „Orla” w Gdyni 10 lutego 1939 roku. Obecność na

zdjęciu kontradmirała Jerzego Świrskiego, zimowe płaszcze oficerów i żałobna opaska na rękawie generała Sosnkowskiego (31 grudnia 1938 r. zmarła jego matka) – wszystko to wskazuje, że zdjęcie zostało wykonane właśnie podczas tych uroczystości. Sporo informacji jak na jedno zdjęcie, ich odczytanie wymaga jednak pewnego trudu, którego niestety nie podjęto. Podobnym nieporozumieniem jest podpis „Podczas spotkania z delegacją Kół Pułkowych”. W rzeczywistości fotografia przedstawia K. Sosnkowskiego w rozmowie z oficerami 7 Pułku Ułanów Lubelskich imienia generała Kazimierza Sosnkowskiego w Mińsku Mazowieckim podczas święta tego pułku w marcu 1938 roku. Istotniejszym błędem jest jednak podpis pod ostatnim zdjęciem, przedstawiającym rzekomo Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Tymczasem zdjęcie to z pewnością nie zostało zrobione na emigracji, gdyż przedstawia Kazimierza Sosnkowskiego w mundurze według wzoru z roku 1936 i co więcej stało się podstawą do znanego portretu generała pędzla Stefana Norblina (namalowany w 1938 r., obecnie w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)²². Notabene, reprodukcja tego obrazu znalazła się na okładce recenzowanej pracy.

Na zakończenie tego omówienia posłużę się cytatem. W lutym 1943 roku generał Kazimierz Sosnkowski, krytykując publicznie swego adwersarza generała Władysława Sikorskiego, pisał: „Istniejące u nas skupienie władzy wojskowej i politycznej w jednym ręku powoduje wiele nieporozumień [...]. Godność Naczelnego Wodza nie jest chyba nieprzemakalnym płaszczem, zarzuconym na ramiona Premiera, chroniącym szczerze jego działalność polityczną przed osądem obywateli”²³. *Per analogiam*: godność Profesora i zasiadanie w szacownych gremiach koryfeusza nauki nie może chronić przed merytoryczną krytyką autora dzieła wątpliwej jakości. (Nawiasem mówiąc, lektura opracowania Lecha Wyszczelskiego dowodzi, że nie znał on pełnej treści cytowanego powyżej listu otwartego Kazimierza Sosnkowskiego do Tadeusza Bieleckiego)²⁴. Wszystko wskazuje na to, że o publikacji książki L. Wyszczelskiego zdecydowały względy pozamerytoryczne. Zapewne gdyby ktoś inny podpisał się pod omawianą pracą, nigdy nie ujrzałaby ona światła dziennego. Szkoda, że Wydawnictwo Bellona nie oddało tekstu do uczciwej recenzji (wydawca nie wymienia żadnego recenzenta). Prawda ta równocześnie obnaża smutny mechanizm funkcjonowania różnego rodzaju „układów” w polskiej humanistyce, jak i nieszczelność w systemie wydatkowania ministerialnych dotacji.

Zupełnie odmiennie wygląda sprawa z przygotowanym przez J. Kirszaka albumem. W moim przekonaniu jego publikacja jest nawiązaniem do tradycji zapoczątkowanej

22 Zob. <http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/portret-generala-broni-kazimierza-sosnkowskiego.php> [dostęp: 11.06.2013].

23 *List Generała Sosnkowskiego*, „Myśl Polska”, nr 42, 1 III 1943, s. 1, przedruk: „Wiadomości Polskie”, nr 10 (156), 7 III 1943, s. 4. Także w: *Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939-1945*, oprac. D. Baliszewski, A.K. Kunert, t. 2, Warszawa 1999, s. 890-891.

24 Zob. I. Wojewódzki, *op. cit.*, s. 297-298. Por. recenzowaną pracę, s. 262.

przez Instytut Polski i Muzeum imienia generała Sikorskiego w Londynie wydaniem w 1981 roku albumu poświęconego generałowi Władysławowi Sikorskiemu²⁵, po którym pojawiły się następne, poświęcone: Władysławowi Andersowi (1985 r.), Stanisławowi Maczkowi (1992 r.) i Stanisławowi Sosabowskiemu (2001 r.). Należy się uznanie dla Instytutu Pamięci Narodowej za podjęcie kontynuacji tego dzieła²⁶. Cieszy również, że wybór wydawcy padł na generała K. Sosnkowskiego, będącego dziś bez wątplenia postacią mało znaną, szczególnie jeśli przymierzyć to do zasług i roli, jaką odegrał w przeszłości.

Album poprzedza słowo wstępne, którego autorką jest Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska, córka Pierwszego Marszałka Polski. Jest to nie tylko gest elegancji i kurtuazji, ale też symboliczne nawiązanie do ideowych korzeni bohatera albumu. Pierwszą część publikacji stanowi zarys biograficzny napisany przez J. Kirszaka. Pomieszczony na blisko 50 stronach szkic ma charakter popularny, z konieczności więc pozbawiony jest aparatu naukowego. Niemniej jednak należy wysoko ocenić jego wartość. Autorowi szkicu udało się w zwięzłej, syntetycznej formie zawrzeć najważniejsze wydarzenia z życia generała. Równocześnie J. Kirszak oparł się na najnowszych ustaleniach, z których część jest efektem prowadzonych przez niego od kilkunastu lat badań nad postacią „Szefa”. Tak na przykład w znacznym stopniu ustalenia J. Kirszaka, dzięki dotarciu do unikalnych materiałów będących w posiadaniu krewnych K. Sosnkowskiego, pozwoliły pełniej naświetlić młode lata generała i jego sytuację rodzinną oraz uporządkować chronologię z tego wczesnego okresu.

Mimo rygorów narzuconych przez objętość tekstu Autor albumu zdołał nie tylko zachować dbałość o precyzyjną datację, ale nawet znalazł miejsce na polemikę z utartymi – a jego zdaniem mylnymi – opiniami na temat generała K. Sosnkowskiego²⁷. Słusznie podkreśla, że to właśnie wojna 1920 roku i ogromna praca wykonana w Ministerstwie Spraw Wojskowych na rzecz stworzenia i wyposażenia armii dała mu „najbardziej spektakularny, wymierny sukces w swojej służbie ojczyźnie”²⁸. W szkicu znalazło się także miejsce na krótkie przedstawienie społecznej działalności K. Sosnkowskiego oraz jego prywatnych pasji związanych między innymi z muzyką i poezją.

Jerzy Kirszak nie skrywa swej sympatii dla generała i pozostaje najzagorzalszym jego obrońcą i piewcą jego zasług, co jest w znacznej mierze uzasadnione. Czasami jednak aż się prosi o dodanie do tej beczki miodu kilku łyżek dziegiu. Oczywiście rozumiem,

25 J.L. Englert, R. Oppman, B. Wroński, *Generał Sikorski, premier – Naczelny Wódz*, Londyn 1981.

26 Upřednio już Instytut Pamięci Narodowej wydał m.in. albumy: W.J. Wysocki, M.W. Wysocka, *Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Portret Naczelnego Wodza*, Warszawa 2009; J. Kurtyka, J. Pawłowicz, *Generał Leopold Okulicki 1898-1946*, Warszawa 2010.

27 Dotyczy to m.in. tezy o naturalnej dla armii „sukcesji” K. Sosnkowskiego po śmierci J. Piłsudskiego (s. 30) czy roli K. Sosnkowskiego przed wybuchem powstania warszawskiego (s. 45).

28 J. Kirszak, *Generał Kazimierz Sosnkowski 1885-1969*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012, s. 20.

że od popularnego w formie albumu nie można oczekiwać krytycznego podejścia do prezentowanego bohatera. Należy też dodać, że pasja, z jaką J. Kirszak zajmuje się osobą generała, nie przesłania mu warsztatowej solidności, a wręcz popycha do ciągłego poszukiwania nowych informacji i wykorzystania wszystkich możliwych źródeł, także tych krytycznie nastawionych, co wyraźnie widać w innych jego publikacjach.

Cennym dodatkiem do albumu są wreszcie notki biograficzne poświęcone „pięciu budrysom” – synom generała (s. 55-56), o których wiadomo było do tej pory bardzo mało. Autor albumu nie tylko ustalił ich losy, ale też nawiązał z nimi kontakt, a z najmłodszym, mieszkającym we Francji Piotrem Sosnkowskim (ur. w 1934 r.) kilkakrotnie spotkał się osobiście. Owocem tych kontaktów było także pozyskanie nowych materiałów, w tym unikalnej dokumentacji ikonograficznej, która nigdy wcześniej nie była publikowana. Nawiasem mówiąc, jest to swoistym świadectwem metody badawczej Kirszaka, który nie jest bynajmniej typem historyka odizolowanego w swoim gabinecie lub zamkniętego w pracowni archiwalnej. Nawiązuje on kontakty z ludźmi i instytucjami mogącymi wnieść twórczy wkład do jego badań, stara się wymieniać doświadczeniami i ustaleniami z innymi naukowcami o zbieżnych zainteresowaniach. Dlatego zapewne nagłe „objawienie się” L. Wyszczelskiego jako biografą generała K. Sosnkowskiego nie tylko dla niego musiało być zaskoczeniem. Odbiciem wspomnianej naukowej „mobilności” jest zamieszczona w Albumie długa lista podziękowań dla 17 instytucji oraz kilkudziesięciu osób prywatnych (w tym wielu zawodowych historyków).

Przed wszystkim jednak aktywne poszukiwania Jerzego Kirszaka zaowocowały zgromadzeniem imponującego i różnorodnego materiału ikonograficznego, którego znaczenia nie sposób przecenić. Są wśród nich fotografie, z których wiele nigdy dotąd nie było publikowanych, m.in. zdjęcia rodziców i małego Kazimierza (s. 66-67 i 71-72), skany rzadkich druków i prasy, znaczna liczba fotokopii dokumentów źródłowych, w tym pochodzących ze zbiorów prywatnych, reprodukcje prac plastycznych poświęconych K. Sosnkowskiemu czy związane z jego osobą obiekty muzealne. Całość tej dokumentacji, zajmującej 400 stron w formacie A4, podzielona została na 6 chronologicznych rozdziałów: prezentujących kolejno korzenie generała oraz jego losy w latach 1885-1913, 1914-1920, 1921-1939, 1939-1944 (w tym wypadku autor zdecydował się dodać także 2 strony poświęcone współpracownikom generała) oraz 1944-1969. Fotografie te często pokazują generała mało znanego, odsłaniają jego życie prywatne, nadają mu bliższy, bardziej „ludzki” wymiar. Zbiór uzupełniają odrębne rozdziały poświęcone „pięciu budrysom” – synom generała K. Sosnkowskiego oraz kultywowaniu pamięci o generale. Autor albumu pozwolił sobie przy tym na drobną złośliwość, przemilczając zarówno w tym rozdziale, jak i w zamieszczonej na samym końcu „bibliografii selektywnej” istnienie recenzowanej powyżej biografii L. Wyszczelskiego.

Wartość albumu podnoszą dodatkowo precyzyjne i obszernie opisy pod fotografiami. Stanowią one niejako odrębną warstwę publikacji, ale nawet pobieżne zapoznanie się

z nimi daje wyobrażenie o wielkim nakładzie pracy, jaki musiał włożyć Autor, by dotrzeć do niektórych ustaleń. Na najwyższą ocenę zasługuje szata graficzna albumu. Bez wahania można powiedzieć, że został on wydany na światowym poziomie. Decydują o tym duży format, kredowy papier, sztywna oprawa, a nade wszystko zaskakująco wysoka jakość reprodukcji i atrakcyjna kompozycja graficzna stron. Praca J. Kirszaka ma natomiast bez wątpienia jedną zasadniczą wadę – wysoką cenę. Jednakże w cenie tej czytelnik otrzymuje luksusowo wydany i kompetentnie opracowany album poświęcony wybitnemu, a niesłusznie zapomnianemu Polakowi.

Publikacja Instytutu Pamięci Narodowej jest przykładem owocnego spełniania misji i statutowych zadań publicznej instytucji. Trzeba mieć nadzieję, że rzeczywiście pomoże ona w przywróceniu generała K. Sosnkowskiego „zbiorowej pamięci” Polaków. Album *Generał Kazimierz Sosnkowski 1885-1969*, choć nie ma charakteru *stricte* naukowego, przyćmiewa wydaną przez Wydawnictwo Bellona biografię K. Sosnkowskiego zarówno w warstwie wizualnej, graficznej, jak i w merytorycznej, co jest w znacznej mierze odbiciem osobistego zaangażowania i rzetelności obu Autorów.

Ireneusz Wojewódzki